

Czy znów wielkie wydarzenie teatralne?

Przed premierą „Święta Winkelrida“

Już w najbliższy czwartek, tj. 13 bm., odbędzie się w Teatrze Nowym prapremiera „Święta Winkelrida“, sztuki napisanej w 1944 roku przez Jerzego Andrzejewskiego i Jerzego Zagórskiego, dwóch współczesnych pisarzy polskich.

„Święto Winkelrida“ to sztuka trudna, sztuka, która w czytaniu bynajmniej nie jest tak jednoznaczna, jak do tego w wypadku większości sztuk współczesnych jesteśmy przyzwyczajeni. Ma ona również — jak się wydaje — pewne wady konstrukcyjne, pewne słabsze sceny, braki i niedomogi. Ale jakaż jest przy tym frapująca! Ileż pola do inwencji zostawia dla reżysera i scenografa, ileż pola do — tak przecież ostatnio pochwalanego — samodzielnego myślenia będzie pozostawiała widzowi. A jednocześnie jakże bardzo przystaje do teatru Dejmkę, teatru, w którym widzieliśmy „Opowieść o Turcji“ i „Noc listopadową“, teatru, w którym rola inscenizacji i koncepcji inscenizatorskiej coraz częściej zajmuje przecież miejsce.

Nie należy oczywiście wieszczyć przed czasem, ale w wypadku sztuki, która przybrana w historyczny płaszczyk też przecież po trosze wieszczy i ostrzega przed powstaniem warszawskim, przed nierozumnym bohaterstwem za wazelką cenę,

możemy chyba pozwolić sobie na ten wyjątek i powiedzieć wprost: spodziewamy się, że premiera „Święta Winkelrida“ będzie wydarzeniem teatralnym ogólnopolskiej miary.

W wyreżyserowanym przez Kazimierza Dejmka spektaklu weźmie udział niemal cały zespół Teatru Nowego, a role główne obejmą: Bogdan Baer (Konrad Winkelrid), Andrzej Szalawski (Burmistrz Jakub), Wiesława Mazurkiewicz (Agnieszka, żona burmistrza), Seweryn Butrym (Gabriel-poeta) i Maria Białobrzaska (Konstancja — nauczycielka).

Scenografia — Józefa Rachwałskiego, muzyka — Tomasza Kiesewettera.

J. P.